

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, czwartek 25 kwietnia 1957 roku

Nr 97 (3243)

W atmosferze gospodarskiej troski o dobro kraju

Szczegółowa analiza naszych potrzeb i możliwości

Sejm omawia plan gospodarczy i budżet

WARSZAWA (PAP). 6 posiedzenie Sejmu PRL w dniu 24 kwietnia br. otworzył o godz. 10.10 marszałek Czesław Wycech. Na posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkim oraz członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Galeria dla publiczności, jak zwykle, jest licznie zapelniona. W łóżach prasowych wielu dziennikarzy, zarówno krajowych jak i stałych korespondentów prasy zagranicznej.

Po zatwierdzeniu formalności wstępnych, Izba zatwierdza następujący porządek dzienny 6 posiedzenia Sejmu:

1. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów:

a) o projekcie ustawy budżetowej na rok 1957,
b) o projekcie uchwały o narodowym planie gospodarczym na rok 1957

— sprawozdawca generalny poseł Oskar Lange.

2. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1955

— sprawozdawca poseł Zygmunt Garstecki.

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym.

4. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o częściowej zmianie przepisów o wynalazczości pracowniczej.

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o utworzeniu Urzędu Ministra Zegluga i Gospodarki Wodnej.

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych.

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i w domach jednorodzinnych.

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szkołach drzew i krzewów owocowych.

9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie dekretu o podatku gruntowym.

10. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych i na terenie b. W. M. Gdańska.

W pierwszym punkcie porządku dziennego marszałek Wycech udzielił głosu generalnemu sprawozdawcy pos. Oskarowi Lange, który składa sprawozdanie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, o projekcie ustawy budżetowej na rok 1957 i o projekcie uchwały o narodowym planie gospodarczym na rok 1957. (Skrót sprawozdania podajemy na str. 2).

Po sprawozdaniu pos. Oskara Lange, Sejm akceptuje propozycję Komitetu Seniorów, aby dyskusję nad sprawozdaniem o projekcie ustawy budżetowej i projekcie uchwały o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 przeprowadzić łącznie z dyskusją nad sprawozdaniem Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa na rok 1955.

To ostatnie sprawozdanie składa pos. Zygmunt Garstecki.

Po krótkiej przerwie, pierwszy w dyskusji nad projektami budżetu i planu gospodarczego oraz sprawozdaniem Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1955, zabiera głos pos. Stanisław Cieslak (ZSL).

Dokonał on analizy sytuacji ekonomicznej wsi oraz możliwości intensyfikacji produkcji rolnej.

Pos. Cieslak stwierdził, iż zarówno projekt budżetu, jak i narodowego planu gospodarczego na rok 1957 wyznaczają w zasadzie słuszne kierunki rozwoju gospodarki: narodowej i dlatego klub ZSL będzie głosował za ich uchwaleniem wraz z poprawkami zaproponowanymi przez komisję.

Następny mowa pos. Włodzisław Lechowicz (SD) w blisko godzinny wykład przedstawił wni

klęwe i wszechstronnej analizy aktualnej sytuacji ekonomicznej naszego kraju, jak również ustosunkował się do polityki gospodarczej rządu.

Mówca zastanawia się nad rolą państwa na obecnym etapie i w polskich konkretnych warunkach. Wskazuje on, że rola ta ulegała gwałtownym zmianom w porównaniu z okresem przedwojennym. Pos. Lechowicz wysuwa podział, że cierpiemy obecnie na niedowład władzy państwowej, że w ciągu ubiegłych 12 lat nie potrafiliśmy wybudować sprawnego i oddanego władzy ludowej aparatu państwowego. Dlatego też byłoby celowe powołanie nadzwyczajnej komisji sejmowej do spraw rad narodowych.

Pos. Lechowicz podkreśla, że nie unikniemy dalszych błędów w naszej gospodarce, jeżeli na kierowniczych stanowiskach będziemy — jak to się niekiedy zdarza — tolerowali ludzi bez kwalifikacji i bez wykształcenia. Należy stworzyć silniejsze niż dotychczas bodźce zachęcające do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, do zdobywania wykształcenia.

Ostatnim mówcą przed przerwą obiadową był bezpartyjny poseł Remigiusz Bierzanek. Przypomniał on kilka przykładów dysproporcji w

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Ponowne śledztwo w sprawie Sergiusza Bobko

Wrocław (PAP). 24 bm. przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu została wznowiona po 11-dniowej przerwie rozprawa przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie — Sergiuszowi Bobko, oskarżonemu o popełnienie licznych zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej na terenie Baranowicz, Kołdyczewa, Nieświeża i innych miejscowości Białorusi.

Sąd uznał, że dotychczasowy przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 70 świadków, nie pozwolił na bezsporne ustalenie zakresu odpowiedzialności i winy oskarżonego. Największe zaś wątpliwości nasuwa fakt, iż — jak wynika z zeznań kilku świadków — w okolicach Baranowicz, działało aż 3 osobników o tym samym nazwisku — Bobko, a każdy z nich pozostawał na usługach hitlerowców i każdy popełniał zbrodnie.

Z tych więc względów sąd postanowił przekazać sprawę Sergiusza Bobko do ponownego śledztwa.

Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:

Początek debaty gospodarczej nie zawiódł oczekiwań

Świetne wystąpienie posła łódzkiego Bierzanek

Tak więc po dłuższej przerwie wypełnionej obradami poszczególnych komisji Sejm wznowił swe plenarne posiedzenie. Już po pierwszym dniu obrad stwierdzić można, że nie zawiedli się ci, którzy liczyli, iż debata nad planem gospodarczym dostarczy wielu ciekawych momentów.

O staranności, z jaką Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrywała projekt rządowy świadczy fakt, iż w trakcie jej obrad rozpatrzone sto kilkadziesiąt wniosków innych komisji sejmowych z propozycjami zmian poszczególnych pozycji budżetu. W znacznej większości dotyczyły one zmian w plus tych pozycji. Niestety, wiele z nich nie mogło zostać akceptowanych. Dodanie bowiem funduszy na jedne cele musiałoby pociągnąć za sobą obciążenie takiej samej sumy z innego przeznaczenia.

Tak np. miała się sprawa z problemem emerytur i zniżki godzin pracy dla nauczycieli. W związku z tą drugą sprawą obliczono, iż pociągnęłoby to za sobą wzrost

funduszu plac o 187 milionów zł, a w roku przyszłym o 561 mln. W każdym razie — jak podkreślono — sprawy te, szczególnie uregulowanie emerytur ani na chwilę nie znikają z pola uwagi komisji. Prawdopodobnie będą one rozpatrzone jeszcze w drugiej połowie bieżącego roku.

We wczorajszej dyskusji nad sprawozdaniami Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów usłyszeć można było wiele ciekawych przemówień. Prawie każde z nich wnosiło coś nowego do ogólnej debaty, a nawet w tym pierwszym dniu nie brak już było akcentów polemicznych.

Wyjątkowo burzliwymi oklaskami przyjął Izba wystąpienie posła łódzkiego Remigiusza Bierzanek. Jego wystąpienie nazwali nawet złośliwi — sejmową propagandą spółdzielczości w ogóle, a spółdzielczości spożywców w szczególności.

Była to oczywiście drobna złośliwość, gdyż wystąpienie posła Bierzanek było rzeczywiście znakomite. Zwrócił on przede wszystkim uwagę na potrzebę jak najszybszego ustalenia zasad finansowych przedsiębiorstw państwowych.

W związku z naszą polityką cen oraz kursem złotego w stosunku do walut obcych, nie można dziś ostatecznie ustalić, jakie przedsiębiorstwa są naprawdę deficytowe, a które przynoszą dochód. Trzeba, byśmy wreszcie pod tym względem stanęli na twardym gruncie. Okazuje się np., że węgiel który jest naszym największym bogactwem w obecnym naszym układzie cen jest artykułem deficytowym, gdyż państwo dopłaca do jego wydobycia około 7,5 miliarda złotych. Główne akcenty przemówienia posła poświęcone były jednak organizacji handlu.

Mówca na szeregu cyfr starał się udowodnić niestruśność polityki niedoceniania korzyści, jakie przyniesie może rozwój spółdzielni spożywców, które posiadają w naszym kraju bogate tradycje.

Sprawa ożywienia działalności elementów spekulacyjnych i niewłaściwy często rozwój handlu prywatnego to inne zagadnienia poruszone w przemówieniu tego samego posła. Wnioski: oparcie spółdzielczości spożywców na tradycyjnych zasadach, walka z korupcją, potrzeba ustawy określającej warunki działania drobnej wytwórczości i rzemiosła.

Wczorajsza debata w Sejmie ciągnąć się miała do późnych godzin wieczornych, stąd też pisać niniejsze omówienie o godzinie 20, trudno mieć pogląd na jej całość. Jedno rzuci się jednak w oczy. Pełne gospodarskiej troski podejście wszystkich mówców do naszych problemów ekonomicznych.

Ostatecznie z wszystkich wypowiedzi wynika jedno: przedstawiony Sejmowi projekt planu gospodarczego i budżetu na rok 1957 jest jedynym planem na jaki nas obecnie stać.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Do obecnej dyskusji nad planem gospodarczym zapisanych jest około 100 mówców. Nie wiadomo, czy wszyscy oni będą chcieli ostatecznie przemawiać. W każdym razie debata ta wniesie niewątpliwie wiele nowego do prac rządu i — co jest nie mniej ważne — pozwoli Sejmowi przejąć jego ważną rolę — nie tylko interwencyjną, ale koncepcyjną oddziaływanie na kierunek rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Makarios w Atenach



Na zdjęciu: na lotnisku w Atenach...

Fot — CAF

„Kukuleczka” wukulała

Dwa razy po 30.267 zł

Na czym polegała „sensacja” malej Krysi?

Do godz. 4 nad ranem trwało wczoraj sprawdzanie kuponów „Kukuleczki”. Liczony sztab pracowników wertował je 3-krotnie i okazało się, że jednak nikt z grających nie miał 5 trafień.

W ciągu dnia wyjaśniono też sensacyjną wiadomość, jakoby 7-letnia Krystyna Olszacka wytypowała trafnie 5 liczb. Jak ustalono, zakreśliła ona istotnie liczby 7 — 23 — 64 — 76 — 89, ale... dopiero we wtorek, a więc po trzecim dniu, na konunie, który będzie zatem brał udział w drugim cięgnięciu „Kukuleczki”.

Znalazło się jednak dwoje szczęśliwców z 4 trafieniami, a mianowicie p. Genowefa Jabłeczka (Zeromskiego 1) i p. Józef Milodromski (Dąbrowskiego 31). Obojgu „Kukuleczka” wukulała po 30.267 zł.

3 kwietnia były

Realistyczny budżet i plan

Szczegółowa analiza naszych potrzeb i możliwości

Wysoki Sejm.

Przedłożone przez rząd projekty narodowego planu gospodarczego oraz budżetu państwa na rok 1957 należy ocenić w świetle całokształtu sytuacji gospodarczej kraju. Są one bowiem wyrazem tej sytuacji, odzwierciedlają jej tendencje rozwojowe i z kolei, po uchwaleniu przez Sejm, będą wpływać na dalszy bieg rozwoju gospodarki narodowej.

Ubiegły okres był okresem ogromnego wysiłku inwestycyjnego oraz tempa wielkiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej. Co jednak najważniejsze, to fakt, że to wysokie napięcie odbiło się ujemnie na wzroście stopy życiowej ludności, uniemożliwiło wykonanie zadań planu sześciolletniego w tej dziedzinie.

Obecnie porządkujemy naszą gospodarkę narodową, usuwamy jej braki. Jest to potrzebne dla pełnego wykorzystania rezultatów dokonanego przez naród wielkiego wysiłku inwestycyjnego i industrializacyjnego, dla umocnienia niewątpliwie wielkich osiągnięć planu sześciolletniego oraz dla odrobienia zaległości w rozwoju stopy życiowej. Wymaga to przede wszystkim zmniejszenia napięcia planu inwestycyjnego i planu produkcji przemysłowej, wymaga również zmiany pewnych podstawowych proporcji w gospodarce narodowej.

Wymogi te znajdują wyraz w przedłożonym projekcie narodowego planu gospodarczego na rok 1957. Projekt ten cechuje dalsze obniżenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym, zmniejszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej, wzrost udziału dóbr konsumpcyjnych w produkcie społecznym. Udział akumulacji w dochodzie narodowym zmniejsza się do 18,7 proc. Jest to dalszy ciąg procesu zmniejszania się tego udziału, który rozpoczął się w roku 1954, kiedy z 24,6 proc. w wymienionym roku zmniejszył się do 23,3 proc. w roku 1955 i do 20,5 proc. w roku 1956 (wszystko w cenach z r. 1956). Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego ma wzrosnąć według planu w ciągu bieżącego roku tylko o 5 proc.

Tempo jest niewątpliwie zbyt niskie. Doświadczenie pierwszego kwartału bieżącego roku pokazuje, że zdolności wytwórcze wielu zakładów przemysłowych są większe; produkcja przemysłowa była w pierwszym kwartale bieżącego roku o 9,9 proc. większa, niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego. Istnieje więc możliwość większego tempa wzrostu produkcji przemysłowej. Założenie planu jest jednak w zasadzie słuszne, chodzi bowiem o to, żeby nie powtarzać napięcia planów charakterystycznego dla ubiegłego okresu, a skierować wysiłki w kierunku zapewnienia rytmiczności produkcji, polepszenia jej jakości i obniżki kosztów, zwłaszcza materiałowych, zapewnienia kooperacji między zakładami, odbudowy rezerw surowcowych, szybkiego usunięcia dysproporcji.

Można też przypuszczać, że wzrost produkcji rolniej będzie większy niż założony w planie. Nowy program polityki rolnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nota Węgier do Turcji

BUDAPEST (PAP). — Poselstwo Węgierskiej Republiki Ludowej w Ankarze wystosowało do tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych notę, w której stwierdza m. in.:

Wydział Konsularny poselstwa Węgierskiej Republiki Ludowej w Stambule wydał obywatelom węgierskim specjalne zaświadczenia dające im prawo powrotu do ojczyzny. Jednakże odpowiednio władze tureckie odebrały obywateli węgierskich nie zaświadczenia, uniemożliwiając im w ten sposób wyjazd do kraju. Stambulskie władze policyjne użyły wobec Węgrów przemocy, aby zmusić ich do wyłączenia się powrotu do ojczyzny.

Nota wskazuje następnie, że od pewnego czasu konsul węgierski w Stambule jest pod obserwacją policji a policja sprawdza dokumenty osób opuszczających siedzibę poselstwa. Postępowanie tureckich władz policyjnych jest sprzeczne z prawem międzynarodowym — głosi nota — i wywiera ujemny wpływ na stosunki węgiersko-tureckie.

Poselstwo WRL prosi tureckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych o podjęcie odpowiednich kroków w celu położenia kresu praktykom władz policyjnych.

Sprawozdanie posła Oskara Langego na posiedzeniu Sejmu

Przedłożone przez rząd projekty budżetu państwa i planu gospodarczego na rok 1957 wykazują te same tendencje co narodowy plan gospodarczy, dają wyraz finansowym założeniom planu. Przedłożony przez rząd projekt budżetu jest większy po stronie dochodów o 8,9 proc. w stosunku do wykonania w roku ubiegłym, zaś po stronie wydatków jest większy o ponad 13 proc. Globalna wysokość budżetu wzrosła w temple nieco większym niż dochód narodowy.

Warto także wspomnieć o udziale budżetu terenowych w ogólnej wysokości budżetu państwa. Udział ten wyraźnie się zwiększył. Lwia część wydatków budżetów terenowych idzie na gospodarkę narodową oraz na usługi społeczne i kulturalne (około 45 proc. na każdą z tych pozycji).

Powracając do budżetu państwa jako całości widzimy, że wzrost wydatków jest większy od wzrostu dochodów. W rezultacie budżet zamyka się nadwyżką w wysokości 1,5 miliarda złotych. Nadwyżka ta jest jednak już niemal całkowicie przeznaczona na pokrycie akcji kredytowej banków, tylko mała rezerwa Radę Ministrów w wysokości 800 milionów złotych, która jest włączona do budżetu, stoi do dyspozycji rządu na nieprzewidywane wydatki.

Jak widać, gospodarka finansowa państwa jest bardzo napięta, możliwości jakichkolwiek manewrów w tej dziedzinie są niemożliwie ograniczone. Napięcie to jest odbiciem napięcia istniejącego w całej gospodarce narodowej. Tegoroczny budżet państwa, podobnie jak narodowy plan gospodarczy, jest nasilony na maksymalne zaдовоłnienie potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa. W ostatnim okresie wzrosł silnie nacisk tych potrzeb na całą gospodarkę narodową.

Napięcie to znajduje wyraz w ponadplanowym wzroście siły nabywczej ludności. Wystarczy przytoczyć, że w roku ubiegłym fundusz płac wzrósł o 10 miliardów, a dochód pieniężny ludności rolniczej wzrósł o 5 miliardów w porównaniu z założeniami narodowego planu gospodarczego.

Także w pierwszym kwartale bieżącego roku nastąpiło przekroczenie założonych w planie dochodów pieniężnych ludności. Fundusz płac został przekroczony o około 8 proc., przy przekroczeniu planów produkcji przemysłowej tylko o 6,6 proc. Wymienione przekroczenie funduszu płac i dochodów ludności wskazuje na silny wzrost siły nabywczej. Było to możliwe do osiągnięcia dzięki zwiększeniu produkcji przemysłowej, konwersji przemysłu w celu zwiększenia produkcji dóbr konsumpcyjnych, ponadplanowemu nadwyżce w skupie żywności oraz drogą ponadplanowego importu artykułów konsumpcyjnych przy równoczesnym zmniejszeniu ich eksportu.

Ponadplanowy import był wynikiem operacji kredytowych. Poważa na rolę odegrały tutaj kredyty udzielone przez Związek Radziecki i Czechosłowację oraz skreślenie wzajemnych roszczeń między nami a Związkiem Radzieckim.

Napięcie gospodarki narodowej spowodowane naciskiem nie zaspokojonych potrzeb konsumpcyjnych jest zjawiskiem równie niepożądanym jak istniejące w poprzednim okresie napięcie spowodowane zbyt wysokimi planami inwestycyjnymi i produkcyjnymi. Bezpośrednim tego skutkiem jest tak samo gospodarowanie przy zbyt szczupłych rezerwach materiałowych i finansowych, brak możliwości manewrów w polityce gospodarczej i niebezpieczeństwo zakłóceń w normalnym przebiegu procesów gospodarczych. Utrzymanie równowagi rynkowej między siłą nabywczą ludności a masą towarową wymaga wielkiego wysiłku, wysiłku tym trudniejszego im szersze są rezerwy do zarobku.

Przedłożone przez rząd projekty narodowego planu gospodarczego i budżetu na rok 1957 były przedmiotem szczegółowej analizy przez komisje sejmowe. Warto powiedzieć, że komisje oraz dwie wyłonione podkomisje odbyły łącznie 96 posiedzeń!

Komisje sejmowe zgłosiły ponad 150 wniosków do budżetu i planu. Około 140 wniosków postulowało zwiększenie poszczególnych pozycji budżetu państwa i narodowego planu gospodarczego. Gdyby wszystkie wnioski te zostały przyjęte, pochłonęłyby to nie tylko przewi-

dziana w projekcie rządowym nadwyżkę 1,5 miliarda złotych przeznaczoną na akcje kredytowe banków, ale powstałby niedobór w wysokości 1,359 miliardów złotych.

Rzecz jasna, że wnioski te, z których każdy niewątpliwie wyraża prawdziwe i uzasadnione potrzeby społeczne, nie mogły być wszystkie przyjęte.

Uchwalenie przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów poprawki do budżetu wynoszą w sumie zwiększenie wydatków o 1,094,037 tys. złotych.

Jeżeli chodzi o narodowy plan gospodarczy to komisja proponuje przyjęcie wniosków dodatkowych w wysokości 490,7 miliona złotych. Pokrycie tych wniosków następuje z dochodów budżetu państwa.

Główne podwyżki idą na gospodarkę narodową, wymiar sprawiedliwości i prokuraturę, szkolnictwo zawodowe, oświatę i wychowanie oraz zdrowie i kulturę fizyczną. W zwiększonych wydatkach inwestycyjnych szczególnie udział mają nauka i szkolnictwo wyższe.

Zwiększone wydatki muszą znaleźć pokrycie w zwiększonych dochodach budżetu. Znalazienie takiego pokrycia nie było rzeczą łatwą.

Jakie są źródła proponowanego podwyższenia dochodów budżetu? Jak widać, o 70,224 tys. zł wzrasta dochód z gospodarki uspołecznionej na skutek rozmaitych zmian w szacunkach dochodów. Dochody z ubezpieczeń społecznych są zwiększone o 70 milionów złotych. Daje to podwyżkę zwiększenie o 150 milionów złotych dochodów z gospodarki niespołecznionej, drogą podwyższenia o 1 m. i 100 tys. podatku dochodowego i obrotowego, planowanego przez rzemiosło i handel. Proponuje się również podwyższenie o 15 m. i 100 tys. opłat stempelowych, co powinno powiększyć dochody o 150 milionów złotych; należy przy tym sposobności zaznaczyć, że w porównaniu z innymi krajami opłaty stempelowe są u nas bardzo niskie.

Ostatecznie więc po wprowadzeniu zmian proponowanych przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, budżet wynosi po stronie dochodów 140,820,061 tys. zł, a po stronie wydatków 139,299,974 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi więc 1,620,087 tys. złotych.

Znalazienie pokrycia w budżecie nie chroni przed naruszeniem równowagi rynkowej, równowagi między siłą nabywczą a masą towarową na rynku. Dlatego właśnie Sejm w uchwale z dn. 22 III 1957 r. stwierdził, że zagadnienia związane z podwyżkami płac, a także należąca też zagadnienia emerytury, powinny być rozpatrzone przez rząd w porozumieniu ze związkami zawodowymi w drugiej połowie bieżącego roku. Wówczas znane będą wyniki zbiorów oraz sytuacja bilansu płatniczego i wiadomo będzie, na jaką masę towarową na rynku można liczyć.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów uważa, że zainicjowanie perspektyw nie będą wyłączone, nie można podejmować zobowiązań obciążających rynek towarowy i groźących naruszeniem i tak już bardzo napiętą równowagę.

Należy się tutaj także przypomnieć uchwale Sejmu z dn. 22 III br.

Jeżeli chodzi o sprawę kredytów dla rolnictwa, Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego proponowała zwiększenie tych kredytów o 300 milionów złotych. Jednak uwzględniając napięcie panujące w gospodarce narodowej, Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów mogła uwzględnić te propozycje tylko częściowo, a mianowicie w wysokości 100 milionów złotych, o których już poprzednio wspomnieliśmy.

Komisja oczekuje, że w toku wykonania budżetu rząd wygospodaruje dalsze kwoty na kredyty dla indywidualnie gospodarujących rolników.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

W toku obrad komisji Rada Ministrów powzięła uchwałę z dnia 25 marca 1957 r. zmniejszającą liczebność sił zbrojnych o 45 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Jak wiadomo, wydatki budżetu na obronę narodową są w tym roku o blisko 2 miliardy mniejsze niż w budżecie zeszłorocznym.

W dziedzinie polityki rolnej komisja stwierdziła, że wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL nakreśliły służący kierunek polityki rolnej i zwraca uwagę Sejmowi na potrzebę udzielenia pełnego poparcia dla zrealizowania tych wytycznych.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła również szczególną uwagę na potrzebę specjalnych wysiłków dla zrównoważenia bilansu płatniczego w 1957 roku. Komisja wzywa rząd do maksymalnej oszczędności w przydziałach wolnych dewiz zwłaszcza na cele niegospodarcze. Komisja wyraża dezycję, aby tegoroczne przydziały na ten cel obniżyć o 10 proc.

Zagadnieniem wielkiej wagi społecznej i politycznej jest sprawa repatriacji. Dyskusja wykazała, że sprawa łączy się z kwestią aktywizacji. Ziem Zachodnich oraz innych zaniebawianych terenów, jak również z kwestią rozwoju rzemiosła.

Wysoki Sejm!

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przy pomocy komisji resortowych doznała analizy i oceny rządowych projektów planu uchwalać o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 oraz ustawy budżetowej na rok 1957. Komisja wniosła, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wymienione projekty rządowe wraz z proponowanymi przez komisję poprawkami.

WŚRÓD SERDECZNYCH PRZYJACIÓŁ



Rzeźba przed ratuszem wykonana przez Robbę. Dawniej, w czasie świąt narodowych, mieszkańcy Lublany pili wino z tego źródła.

Dziwny jakiś magnes ma w sobie to małe miasto Lublana, będące centrum życia kulturalnego Słowenii i w pewnym sensie całej Jugosławii — od razu czuje się tam człowiek jak u siebie w domu, wszystko wydaje mu się bliskie i znajome. Wpływa na to zarówno stosunek gospodarzy do gości, jak i piękne położenie miasta i okolic.

W KOTLINIE WŚRÓD GÓR

Niezwykle malownicze jest położenie Lublany, mieszczącej się w kotlinie między Alpami Dynarskimi. Wczesną wiosną, o tej właśnie porze, z jednej strony powitały nas w pełni rozkwitłe drzewa owocowe, z drugiej — turyści podążający z nartami na ośnieżone szczyty gór. Alpinści tam właśnie spędzają swe sobotnie weekendy.

Wśród gór malowniczo rysuje się 700-letni klasztor z kościołami z XII w.

Lublana jest miastem bardzo starym, niektóre jej części pamiętają czasy rzymskie z V w. n. e. Miasto rozbudowane zostało w XIII w. Z okresu wypraw krzyżowych pochodzi odbudowany ostatnio gmach Teatru Letniego. Mieścił się w nim dawniej pałac krzyżowców. Na początku XX w. wielkie trzęsienie ziemi zniszczyło zupełnie część miasta, odbudowaną następnie bez zachowania dawnego stylu. Z tego okresu pochodzą secesyjne budynki teatru, opery, uniwersytetu i biblioteki. A propos biblioteki — w ostatniej wojnie, na dachu czytelni „wyładował” samolot niemiecki, niszcząc oczywiście zupełnie tę część budynku, ostatnio odbudowaną.

CENTRUM ŻYCIA KULTURALNEGO

Życie naukowe i kulturalne jest tu szeroko rozwinięte. Niespełna 150-tysięczne miasto posiada niemal wszystkie wyższe uczelnie, szkoły artystyczne, trzy teatry, operę, filharmonię, trzy dzienniki, pismo satyryczne i pismo poświęcone całkowicie rozrywkom umysłowym.

A amatorski ruch artystyczny? Istnieje również i również przechodził tu pewien kryzys. Obecnie, po pewnej reorganizacji, zlikwidowano błędy, które stały na przeszkodzie rozwojowi tego ruchu. Reaktywowano bogate w tradycję stowarzyszenie artystów-amatorów „Svoboda”. Powstało ono po I wojnie światowej, by poza jawną pracą artystyczną prowadzić tajną działalność polityczną. Stowarzyszenie po II wojnie zaprzestało pracy. Przywrócona ostatnio do życia „Svoboda” jest centrum ruchu amatorskiego, skupia poszczególne kół: śpiewacze, teatralne, taneczne itd. Poszczególne kółka zrzeszają amatorów „terenowo”. To znaczy w jednym kole np. śpiewają robotnicy, inteligenci i studenci, zamieszkali na jednym terenie — zarówno w mieście jak i na wsi. W ten

sposób inteligencja miejska oddziałuje na wieś.

POZDROWIENIA DLA KMICICA

Słowenicy nie tylko darzą nasz naród sympatią, ale także interesują się naszymi losami, znają dobrze naszą historię i literaturę. Szczególną zaś sympatią darzą — o czym już wspominałam — „Trylogię” Sienkiewicza. Wszyscy bohaterowie „Trylogii” to ich dobrzy przyjaciele (proszono mnie o przekazanie pozdrowień dla Kmicica, Skrzetuskiego i Wołodyjowskiego). Na moje pytanie, skąd ta specjalna sympatia dla „Trylogii”, odpowiedziano mi, że pozbawieni przez długie lata własnej literatury podróżniczej, fantastycznej, a nawet sensacyjnej — zastępowali te braki właśnie naszym Sienkiewiczem.

Niezmierznie popularną postacią (prawie jak u nas) jest tam Władysław Gomułka, o którego dopytywali się wszyscy niezmiennie serdecznie i gratulowali nam takiego właśnie kierownika partii. Wzruszeni byli filmem z wrotu Gomułki z Moskwy, który oglądali w Słowenii.

Jak żyją ludzie w Słowenii? Piękne wystawy sklepowe, wypełnione naprawdę atrakcyjnymi towarami (o czym innym razem), dość wysoka stopa życiowa, świadczy o dostatnim — choć na pewno bez luksusów — życiu. Zaś rozmowy z ludźmi potwierdzają fakt, że dobrobyt podnosi się w Słowenii powoli, lecz stale. Czy jest to zasługa rozsądnej, dobrej gospodarki i polityki? Na pewno, ale nie wyłącznie.

Niemniej skuteczny jest współdział całego społeczeństwa: niezwykła uczciwość, karność i dyscyplino-

wanie wszystkich obywateli, na wszystkich odcinkach ich życia i pracy są poważnym czynnikiem pomagającym władzom w budowie lepszego jutra.

Przynależność do partii jest tu bardzo zobowiązująca. Członek partii pamięta zawsze, że należy do przodującej części społeczeństwa, że powinien być wzorem dla bezpartyjnych.

KRAJ PARTYZANTÓW

Pasma górskie, ciągnące się wzdłuż Słowenii, pokryte są lasami. Ta sytuacja geograficzna przesądziła niewątpliwie o sposobie walki z okupantem hitlerowskim. Niewiele przesady będzie w powiedzeniu, że niemal każdy mężczyzna był w czasie ostatniej wojny partyzantem. Spotkany dziś profesor uniwersytetu, dziennikarz, aktor, robotnik — krócej, czy dłużej, ale na pewno był w partyzancie.

Stąd wielki sentyment dla pieśni partyzanckich, których mają tu tak wiele jak nigdzie, stąd w Lublanie specjalne muzeum, w którym zgromadzone dokumenty historyczne, broń, mundury, odezwy i inne pamiątki z okresu walk partyzanckich ostatniej wojny.

T. WOJCIECHOWSKA

Hugo Steurer gra w Filharmonii

W najbliższych koncertach symfonicznych, które odbędą się w piątek i sobotę, wystąpi z orkiestrą Filharmonii znakomity pianista niemiecki Hugo Steurer. Artystę tego poznaliśmy już lodzianin w maju ubiegłego roku — wystąpił wówczas z recitalem i odniósł wielki sukces artystyczny.

Obecnie usłyszymy Steurera w II koncercie fortepianowym B-dur Jana Brahmsa. Poza tym na program koncertu symfonicznego złożyła się: uwertura do „op. 1” Tannhausera Wagnera i słynny poemat Ryszarda Straussa „Fidèle Souvenir”. Dyrygować będzie Henryk Czyż.

Hugo Steurer należy do najwybitniejszych pianistów niemieckich. Popularność jego sięga daleko poza granice Niemiec — koncertował już w Anglii, Francji, Danii, Norwegii, Belgii, Austrii, ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, Finlandii, Rumunii i we Włoszech, spotykając się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem.



Widok na śródmieście Lublany.



Gmach Opery

Dr Agartz jest niewygodny...

(Korespondencja własna z NRF)

Frankfurt, w kwietniu.

Prokuratura Generalna Niemieckiej Republiki Federalnej dostarczyła prasie bulwarowej nowej sensacji: doktor Agartz został aresztowany! Nie po raz pierwszy zresztą.

Przypomnijmy sobie wiosnę 1955 roku, kiedy to doktor Agartz i jego najbliżsi współpracownicy zostali zwolnieni z „Instytutu Gospodarczo-Naukowego”, organizacji zachodni-niemieckich związków zawodowych. Opublikowano wtedy wiele oświadczeń, które miały wyjaśnić przyczyny zwolnienia doktora Agartza, ale właściwie niczego nie wyjaśniły. Wiadome było tylko jedno: doktor Agartz stał się niewygodny dla władz bońskich ponieważ ostrzegł je przed konsekwencjami ich polityki.

Jednakże dr Agartz działał nadal w sektorze gospodarczym NRF, co zresztą było zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę jego kwalifikacje. Wydawał on między innymi pismo gospodarcze „Wirtschaftsdienst”, które zajmuje się zagadnieniami gospodarki obu części Niemiec. Podobnie jak wielu Niemców z NRF abonuje czasopisma wydawane w Niemieckiej Republice Demokratycznej, tak i przypuszczalnie organizacja niemieckich związków zawodowych w NRD abonowała „Wirtschaftsdienst” wydawane przez doktora Agartza. A ile za to płać — to już jest sprawa wydawcy, on tylko może wyznaczać cenę

prenumeraty. Ale Prokuratura Generalna Niemieckiej Republiki Federalnej orzekła, że doktor Agartz otrzymuje nielegalnie pieniądze od komunistycznej organizacji związków zawodowych i finansuje za to działalność Niemieckiej Partii Komunistycznej, która została zakazana w NRF. Po takim orzeczeniu nastąpiło aresztowanie doktora Agartza, jego sekretarki i najbliższych współpracowników. Warto podkreślić, że doktor Agartz zgłaszał wszystkie swe dochody, a więc i opłaty za prenumeratę pochodzące z NRD — do urzędu skarbowego. Potwierdził to jego adwokat, doktor Posser, a władze skarbowe NRF nie zaprzeczały przeciwko temu.

W sprawach, w których w grę wchodzi pieniądze, rząd boński stosuje specjalną taktykę. W czasie kampanii wyborczej w 1953 roku kanclerz Adenauer niedwuznacznie mówił o „pieniądzach ze strefy sowieckiej”, które mieli rzekomo otrzymywać poszczególni wybitni kandydaci partii socjaldemokratycznej. Po zwycięstwie CDU w wyborach kanclerz uroczyście „przepraszał” partię socjaldemokratyczną za swoją „godną ubolewania pomyłkę”. Gdy w jakiejś fabryce lub kopalni wybuch strajk, natychmiast mówi się, że strajkujący zostali „zapłaćni przez strefę sowiecką”. Natomiast nigdy jakoś nie mówi się o różnych — jakże licznych — manipulacjach finansowych CDU, które służą wzmoc-

nieniu wpływu partii i utrzymaniu jej przy władzy.

Obecnie toczy się dochodzenie przeciwko doktorowi Agartzowi i jak to zwykle bywa „dla dobra śledztwa” — publiczność nie jest o niczym informowana. Jednakże obywatele NRF mogliby dużo powiedzieć o transakcjach finansowych CDU, które również powinny podlegać karze, a jednak uchodzą jej „na sucho”. Tak np. powszechnie wiadomo, że CDU otrzymuje pieniądze od katolików belgijskich, aby założyć „chrześcijańskie związki zawodowe”. A deputowany z ramienia tzw. „Wolnej Partii Ludowej” (dawniej FDP), August Martin Euler, zainkasował 200 tysięcy dolarów — bynajmniej nie ze Wschodu! — na podtrzymanie słabnących wpływów swej partii.

Kto zna doktora Agartza, ten wie, że jest on gorącym, a nawet fanatycznym socjalistą. Nie jest jednakże komunistą. Największą jego winą w oczach pewnych kół jest to, że walczy on ze wszystkimi siłami przeciwko remilitaryzacji i zbrojeniom Niemiec. Dlatego właśnie aresztowano go i zmontowano przeciwko niemu spis. Chociaż „dla dobra śledztwa” nie wolno domagać się żadnych informacji, społeczeństwo ma prawo domagać się, aby doktor Agartz był rehabilitowany. I nie dopiero po wyborach, gdy już będzie moralnie i fizycznie wyniszczony, ale teraz i to jak najszybciej.

FRITZ MOHRINGEN

O polskiej ortopedii amerykańskich klinikach i „klubie krzywej fajki” Rozmowa z prof. Adamem Grucą

Pokój w którym siedzi, jest gabinetem profesora, gabinetem raczej z nazwy niż z wyglądu. Ciasnota — typowe warunki warszawskich szpitali. W tym pokoju siedzi reporter i słucha opowieści znanego na całym świecie polskiego chirurga, profesora Adama Gruca — o podróży po Stanach Zjednoczonych.

Reporter zadaje pytanie:

— Panie profesorze, prasa codzienna w szeregu krótkich notatek informowała o sukcesach odnoszonych przez pana w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Czy mógłby pan podać szersze informacje o celu podróży, jej zasięgu i wynikach.

— Podróż moja nastąpiła na zaproszenie American Academy of Orthopedy, której jestem członkiem. Bawiący w październiku ub. r. w Polsce profesor Thomson, mój serdeczny przyjaciel, odegrał tu niemałą rolę ułatwiając mi zdobycie wizy w przeciągu dwóch miesięcy. Normalnie musiałbym czekać pół roku i wów czas moja obecność na zjeździe Akademii byłaby oczywiście niemożliwa. Podróż przewidziana początkowo na trzy tygodnie przeciągnęła się do siedmiu. W Rochesterze zwiedziłem największą klinikę świata — klinikę braci Mayo, w której leczą się już milion pacjentów. Później byłem w dziewięciu innych ośrodkach, między innymi w San Francisco, Los Angeles, Memphis, Bostonie, Waszyngtonie i w Nowym Jorku. Jazdę wyłożyłem 24 wkłady i przeprowadziłem kilka poważnych operacji. Oczywiście odczyty dotyczyły najczęściej interesujących mnie boćnych skrzywień kręgosłupa, tzw. scoliosis.

— Jak udało się panu profesorowi nawiązać kontakty i żyć z naszymi kolegami?

— W lipcu zapowiedział swój przyjazd do Polski doktor Howard Rusk, a w październiku — po zjeździe Amerykańskiej Akademii w Barcelonie — przybędzie grupa kilku lekarzy. Nie potrzebuje chyba nikogo przeko-

nywać o wielkiej wartości tego rodzaju odwiedzin i korzyściach płynących z tego typu wymiany doświadczeń. W Stanach Zjednoczonych, badając chorych, odbywaliśmy codziennie około trzydziestu konsultacji, a trzeba dodać, że omawialiśmy zażywczy ciężkie, pouczające przypadki.

— Panie profesorze, jak pan ocenia na podstawie konfrontacji z leczeniem amerykańskim, poziom polskiej ortopedii?

— W problemach głównych jesteśmy bardzo dobrze postawieni i nie ustępujemy Amerykanom, natomiast w zagadnieniach drobnych, wyświeceniach — oni prześcigają nas. Mają wspaniałe wyposażenie, dysponują ogromną ilością ludzi i dlatego nie można nas z nimi porównywać. Dopiero ta konfrontacja pozwoliła mi ocenić niezwykle wysoki poziom polskiej ortopedii.

— Które z wrażeń z pobytu w Stanach Zjednoczonych uważa pan za najcenniejsze?

— Najcenniejsze wrażenie wywarł na mnie przede wszystkim przyjaciel, który za wprawy pracownicy, ale przyzwyczajeni do wygod i najlepszych warunków. — Które z wrażeń z pobytu w Stanach Zjednoczonych uważa pan za najcenniejsze? — Najcenniejsze wrażenie wywarł na mnie przede wszystkim przyjaciel, który za wprawy pracownicy, ale przyzwyczajeni do wygod i najlepszych warunków.

Moji przyjaciele — profesorowie amerykańscy, pracują niezwykle dużo, zająć swoje rozpoczynają przed dziesiątą rano, a kończą o godzinie 22. Trudno im o jakąś przerwę na obiad. W tych warunkach niewiele mają czasu dla siebie. Jednakże w życiu prywatnym tryskają radością i humorem. To chyba w ogóle jest cechą Amerykanów. Któregoś dnia np. biorąc do ręki gazetę znalazłem notatkę o ekskluzywnym klubie „Grucas pipe”, do którego należą siedmiu członków. Jak do tego doszło? Prasa amerykańska dość dużo miejsca poświęcała mojemu życiu, jednakże fakt ofiarowania przeze mnie kilku kolegom fajek, własnoręcznie przeze mnie zrobionych, był powodem specjalnego artykułu opatrzonego dużym zdjęciem. Dowiedziałem się, że zostałem założycielem „klubu krzywej fajki”. Jak ci Amerykanie umieją się cieszyć — no cóż, ich życie jest znacznie łatwiejsze i prostsze, nie też dziwnego, że łatwiej tam o radość...

Rozmawiała
Krystyna Szelestowska.

Książka - Twój przyjaciel!

W kogo to uderzyło?

Tegoroczna Wielkanoc a zwłaszcza pierwszy dzień świąt — minął pod znakiem przykrych niespodzianek, jaką pracownicy łódzkiego MPK zgotowali mieszkańcom naszego miasta.

W dniu tym na przystankach tramwajowych ludzie daremnie wyczekiwali czterykrotnych „trójek” czy „szóstek” czy „siódemek”. Zbiegnięci wyczekiwali cierpliwie po pół godziny a nawet i więcej, rozumując logicznie, że tak, jak pracownicy innych instytucji komunalnych, również tramwajarze nie dopuszczają do zakłócenia normalnego toku życia podcałowania.

Spotkał ich zawód. Znaczna ilość wozów tramwajowych nie wyruszyła na miasto z powodu niestawienia się do pracy konduktorów i motorniczek.

Jak poważnie spowodowało to zakłócenia w komunikacji miejskiej, świadczyły dane cyfrowe obrazujące sytuację w pierwszym dniu świąt. Szczególnie ostro zaznaczyła się ona na terenie obsługiwanych przez I zajeżdżni.

Na 62 motorniczych i 138 konduktorów, którym przypadała służba w I dzień świąt, zgłosiło się zaledwie 32 ludzi. To było powodem, że zamiast 31 wozów silnikowych i 33 doczepnych — wyruszyło na miasto tylko 7 wozów silnikowych i 6 doczepów przed południem, a jeszcze mniej po południu.

Mimo apelu i przekonywania załogi MPK o konieczności oddania usług na rzecz społeczeństwa w czasie świąt, mimo wywieśnięcia przez dyrekcję zawczasu planu zajęć świątecznych — znikoma tylko ilość pracowników zgłosiła się do wozów również i w zajeźdni II, gdzie 138 motorniczych i konduktorów „zapomniało” o swych obowiązkach. Trzeba było dopiero administracyjnie ratować sytuację, sprowadzając kontrolerów do obsługi wozów.

Co było powodem owej godzącej w społeczeństwo akcji, gdyż nie przypadkiem przecież tak znaczna ilość motorniczych i konduktorów nie stawiała się do pracy?

Jak wynika z zebranych informacji, już na dwa tygodnie przed świątami grupa pracowników MPK, wydając fałszywe wnioski z demokratycznych uprawnień, wystąpiła z żądaniem wstrzymania komunikacji w pierwszym dniu świąt.

Jasne, że tego rodzaju żądania nie mogły być przyjęte. Uwzględnienie bowiem postulatów wysuniętych przez pracowników MPK przyniosłoby niespodziewany kłopot tysiącom łódzian, którzy mieli prawo oczekiwać od miasta zapewnienia im w czasie świąt normalnych, codziennych usług jak światła, gaz czy komunikacja.

Żądania te świadczyły, iż tramwajarze łódzcy nie przemysłili skutków, jakie spadłyby na barki mieszkańców, nie zastanowili się, że gdyby w podobny sposób rozumowali pracownicy gazowni, poczty, elektrorowni, czy służby zdrowia — tegoroczna Wielkanoc stałaby się istnym pasmem kłopotów i nieobliczalnych udrek. Na całym świecie ludzie korzystają z usług świąt z normalnych usług instytucji komunalnych i byłoby niedopuszczalnym błędem usług tych ich pozabawiać.

Niestety, mimo kilkakrotnych rozmów, jakie dyrekcja i władze miejskie przeprowadziły z pracownikami MPK, nie dali się oni przekonać. Nawet ci, którzy —

zając sobie sprawę z poważnej sytuacji — sami zgłosili się do pracy w pierwsze święto, pod naciskiem innych zmuszeni byli wycofać się z zajętego stanowiska. Co gorsza, rada robotnicza i organizacja związkowa zajęły w tym sporze stanowisko więcej niż bierne, cały trud przekonywania załogi składając na barki kierownictwa.

Nie więc dziwnego, że w takiej atmosferze zwyciężyła fałszywa koncepcja demobilizacji i nieporządku, przynosząc poważne szkody nie tylko społeczeństwu, nie tylko tysiącom mieszkańców naszego miasta, którzy pozbawieni środków komunikacji w ostrych słowach piętnowali zachowanie się pracowników MPK, ale i samym inicjatorom akcji. Po raz pierwszy bowiem łódzcy tramwajarze, tak popularni w naszym mieście, stanęli przeciwko społeczeństwu nie licząc się z tym, ile kłopotu a nawet i zmartwień przyniesie ich nieprzybycie do pracy.

Podając pod rozwagę społeczeństwa całą tę sprawę, pragnielibyśmy, by słuszne słowa krytyki, jakich nie szczędzili oczekujący na przystankach tramwajowych ludzie pracownikom MPK — unocznili tym ostatnim skutki ich decyzji.

K. Wyrz.

Najnowsze modele okryć damskich zaprezentuje „Telimena” na niedzielnej rewii

Dom Mody „Telimena” organizuje — jak pisaliśmy wczoraj — w dniach 28. IV, o godz. 16.30 i 19.30 oraz 29. IV, o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii „Wielką Rewię Mody”, na której prezentowane będą najnowsze modele damskie od kostiumów płaszczy do płaszczy wiosennych.

Andrzej Rokita, Wacław Przybylski, pieśniarka Jeanne Johnstone, Wiktor Smigiełski i zespół jazzowy Hot — Club Melomani uzupełnią rewię słowem, humorem, piosenką i muzyką.

Karty wstępu rozprowadza „Orbis” (ul. Piotrkowska 65), PPIE (ul. Zeromskiego 100) oraz kasy Filharmonii w dniach imprez.

„Bajka” znów gra

Teatr obławowy dla dzieci „Bajka”, w skład którego wchodziłby w tym sezonie młodzi aktorzy, wznawia od 26 bm. swoje występy w Teatrze Młodzieży Włocławskiej. O janku co piosm szyl buty! i „Królestwo krzywych zwierciadeł”.

K. Wyrz.

„Hrabia Luxemburg” na scenie Teatru Muzycznego



— Nie tak, nie tak — denerwuje się reżyser „Hrabiego Luxemburga”, Michał Stasiak. — Ruchy muszą być bardziej płynne, później musicie się zbliżać i podać sobie usta. Obok reżysera, pilnie obserwując próby sfer teatru Liliana Dąbrowska.

Rzecz dzieje się w Paryżu, w środowisku cyganerii. Młody arystokrata hrabia Luxemburg pragnie poślubić primabalerinę opery paryskiej, Angele Didier. Dwór nie zezwala jednak na megalomanię... Cóż począć? Ano, wyjść z sytuacji znajduje się. Przekona się o tym każdy, kto obejrzy przygotowaną obecnie przez łódzki Teatr Muzyczny operetkę Franciszka Lehara „Hrabia Luxemburg”.

Ciekawa jest geneza tej operetki. Librecista Alfred Maria Wilner, napisał w swoim czasie tekst, do którego muzykę skomponował Jan Strauss. „Bogini rozszad

ku” — tak nazywało się to dzieło, poniosła jednak kompletną fiasko. Po śmierci kompozytora, librecista oddał tekst do muzeum. Kompozycja Straussa otrzymała inne, nowe libretto pt. „Bogate dziewczęta”. Natomiast „Bogini rozszadku” przerobił librecista na „Hrabiego Luxemburga”. Przeróbka została uwieczniona pełnym sukcesem, do czego w głównej mierze przyczyniła się kompozycja mistrza nad mistrz lekko muzyki, Franciszka Lehara.

„Hrabia Luxemburg” był



Chwile wytchnienia ma Jadwiga Kenda. A na scenie brzmiał śpiew: „Biegnijmy przez życie nie dbając o cel, radość i smutek na pół ze mną dziel...”.

Foto — L. Olejniczak

Ważniejsze wygrane w 2 dniu ciągnięcia IV rzutu

30.000 zł na nr 47676.
25.000 zł na nr 120355.
20.000 zł na nr 34468 44383.
10.000 zł na nr 38505 51987.
86557 99100 128311.
5.000 zł na nr 2812 22804.
23238 35055 37708 44973 77703.
82976 100009 11609 11983 123965 133716.
2.000 zł na nr 10639 20543.
20793 24022 26620 27193 47462 52168.
53628 60008 68260 73011 73498 75228.
75741 75932 81767 82258 89469 89724.
103705 107371 111486 114520 129267.
131890 136061.
1.000 zł na nr 2357 2465 4273.
4568 6191 6259 8135 8147 8176.
8838 10390 10754 11644 12480 13143.
13776 14682 15175 15253 17475 18675.
19853 19983 20935 20998 21092 21173.

21621 22156 23081 23328 23651 25212.
25406 25535 26438 27010 27019 27146.
28348 28629 28859 29598 30848 31493.
32356 32654 33266 34706 35150 35511.
36256 37256 37613 37969 39364 41056.
41403 41877 45315 47689 48567 50950.
51077 51438 53910 54373 57578 57357.
57387 60778 61649 62431 62769 63780.
64893 66277 66607 67178 69105 69488.
70672 70450 73376 75283 76232 76794.
76930 77971 78599 78037 78764 78816.
81062 82223 82939 82995 83303 83451.
84995 85020 86271 88278 88973 89053.
89250 94467 94757 95793 98047 98899.
99098 99657 102053 102093 102354.
102396 102407 103061 103822 105990.
106165 109844 109908 110252 111582.
112444 113756 114007 114167 117268.
121559 121807 122155 124401 124732.
128645 128628 128006 128737 128998.
129006 129754 130710 130954.

Walka ze spekulacją przybiera konkretne formy

- Za wyższe ceny — cofnięcie koncesji
- Znakowanie artykułów fabrycznych
- Zamiast mandatu-konfiskata i grzywny

W ostatnich tygodniach nielegalny handel poszukiwanymi artykułami, spekulacja oraz masowe wykupowanie atrakcyjnych artykułów przemysłowych oraz spożywczych przez wszelkiego rodzaju spekulantów, wydrwigroszów i paskarzy, przybrały znacznie na sile.

Jasne jest, że tego rodzaju sytuacja wynika bezpośrednio z braku atrakcyjnych towarów, jednak trzeba się zastanowić nad sposobami choć częściowego ukrócenia machinacji, które wywołują wzrost cen na rynku na pewne towary, pozbawiają ludzi pracy możliwości normalnego zaopatrywania się i wywołują dezorganizację rynku.

Przed kilku dniami w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się narada z przedstawicielami wojewódzkich zarządów handlu, a wczoraj w Łódzkiej Zarządzie Handlu kierownik H. Pluta zapoznał z jej wynikami przedstawicieli prokuratury, milicji, PIH oraz Prywatnego Zrzeszenia Handlu i Usług.

W naszym mieście zauważono ostatnio w sklepach prywatnych wiele artyku-

łów produkcji państwowej pochodzących z handlu uspołecznionego. Ceny — oczywiście wyższe. Od 1 maja wejdzie w życie nowy cennik zatwierdzony przez ministra handlu wewnętrznego na artykuły importowane jak kawa, herbata, kakao, napierozy zagraniczne, pochodzące z paczek PKO i „Baltów”. Ceny te obowiązować będą zarówno sklepów uspołecznionych jak i prywatnych. Wszyscy, którzy je przekrocza, będą surowo karani wysokimi grzywnami, a właściciele sklepów prywatnych mogą liczyć się nawet z cofnięciem koncesji na prowadzenie handlu.

Drugim krokiem, który uchronić powinien spekulację, jest znakowanie towarów państwowych sprzedawanych w sklepach uspołecznionych. Cechowane artykuły przemysłowe nie mogą następnie znajdować się w handlu prywatnym bądź na rynkach. Przyłapanie na tego rodzaju procederze traktowane będzie jako spekulacja.

Łódzka władza terenowa za mierną w najbliższym czasie zająć się bardzo energicznie handlarzami na rynkach i placach, którzy nie mając zezwolenia ani uprawnień — tak skąd wykupionymi ze sklepów państwowych towarami. Do tej pory handlarze ci płacili niewysokie mandaty i nadal uprawiali nielegalny handel. Obecnie sprawa nie będzie kończyć się nakładaniem mandatu, lecz konfiskata towaru, a nielegalnie handlujący karani będzie wysoka grzywna.

W tej chwili opracowywane są nowe, bardziej rozległe uprawnienia Państwowej Inspekcji Handlowej.

Wszystkie gałęzie rzemiosła będą reprezentowane na IX Targach w Monachium

Zgodnie ze stanem dotychczasowym, 25 państw zgłosiło już swój udział w tegorocznych IX Targach Rzemiosła, które odbędą się w czasie od 15 do 26 maja w Monachium. Po raz pierwszy udział wezmą w tej imprezie: Czechosłowacja, Indie, Maroko, Polska, Tunis i USA. Największą powierzeńnię zarezerwowali sobie Włochy. Łącznie 18 hal wystawowych o powierzchni 42.000 m kw. stoi do dyspozycji wystawców. Rzemiosło stanowi 64 proc. całości, pozostałe 36 proc. to przedsiębiorstwa związane swą produkcją, jako pomocniczą, ze sprawami rzemiosła.

Impreza grupuje wszystkie gałęzie wytwórczości rzemieślniczej i ma dać jak najszerszy obraz jej osiągnięć. Specjalnie ciekawie zapowiadają się działy instalacji oraz wyposażenia warsztatów. W ramach targów urządzone będą pokazy tematyczne jak: „Elementy rzemiosła”, „Jak obecnie mieszka Europa” i inne.

Pierwsi harcerze ze stopniami

W ubiegłym, przedświątecznym tygodniu harcerze z Andrzejową przeżywali niecodzienną uroczystość. — Szesnaście harcerów i harcerzy z tego środowiska, no trudnym i ciekawym biegu, otrzymali pierwszy stopień harcerski: dziewczęta zdobyły stopień „Ochołniczek”, a chłopcy — „Młodzik”. Andrzejów jest pierwszym środowiskiem w Hufcu Łódzkiego, które wymszczyło harcerzy ze stopniami.

Doświadczenia ostatnich miesięcy wykazały, że nienależyte zaopatrywanie w surowce rzemiosła sprzyja spekulacji i wszelkim machinacjom. Rzemieślnicy, chcąc utrzymać swe warsztaty, z konieczności wykupują na rynku artykuły przemysłowe, po czym przerabiają je w swoich warsztatach. Przecież nie o to chodzi. Tak długo, dopóki rzemiosło nie będzie regularnie zaopatrywane przez Ministerstwo Przemysłu Drobno-

go i Rzemiosła, nie znikną wszelkiego rodzaju pośrednicy i „dostawcy”, którzy masowo wykupują towary w sklepach i po wyższych cenach dostarczają zakładom rzemieślniczym. Łódzka władza terenowa zwracała ostatnio i zwracać będzie nadal uwagę ministerstwu na nie tolerowanie na dłuższą metę tego stanu rzeczy.

Wzmocni się kontrolę przez myślowych sklepów detalicznych oraz hurtowni, co do których zachodzą podejrzenia o machinacje poszukiwanymi artykułami, a w razie ich wykrycia — winni pociągani będą przez prokuraturę i sądy do najsurowszej odpowiedzialności. Z handlu uspołecznionego wyeliminowani będą ludzie, którzy wykorzystując trudności gospodarce żerują na wykupowaniu atrakcyjnych towarów.

ZB. SKB.

60.000 bluzek z nowej dzianiny

W najbliższym czasie ukaza się na rynku bluzki z dzianiny steelonowej, łączącej z przedziałem wiskozową. Nowa dzianina będzie tańsza od steelonu, a dzięki zastosowaniu błyszczącej nitki jedwabnej uzyska dodatkowy efekt. W bieżącym kwartale wyprodukuje się około 60 tys. bluzek z nowej dzianiny.

Koresp. Karlikowski

Radio

CZWARTEK, 25 KWIETNIA

15.10 „Jurzycki” — audycja regionalna. 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna „Tańce i zabawy z piosenką”. 16.05 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry LRPR pd. Zygmunta Gzelli. Jan Wronoszyło — tenor. 16.50 „Skuteczne sposoby obrony” — pogadanka. 17.01 (L) Audycja młodzieżowa. 17.15 (L) „Runda z piosenką” w opracowaniu red. Ludwika Szumlewskiego. 17.35 (L) „Stare i nowe przeboje”. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert chórow wielkopostnych. 19.30 Kronika kulturalna. 20.13 Kronika sportowa. 20.30 Fala 56. 20.40 Orkiestry rozrywkowe. 20.50 „Turek we Włoszech” — opera komiczna. 22.15 Felieton. 22.25 D. c. opery. 23.07 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Czwartek, 25 kwietnia
Godz. 18. Transmisja z sali Filharmonii wieczoru Leninowskiego.
Godz. 19.30. 1) Polska Kronika Filmowa. 2) Audycja pt. „Przechodniu bądź uważny i tobie grozi niebezpieczeństwo”.

Kto zna tego oszusta?



Żłodzieli — kieszonkowców w Łodzi nie brak. Grasują po zatłoczonych tramwajach, „Galaxach” i „Delikatessach” — słowem, wykonywują każde większe skupisko ludzi. Oprócz niają z pieniędzy torebki, por-

tfele, a nawet posuwają się do wyciągania dziur w garderobie.

Jednym ze znanych kieszonkowców jest 29-letni Jerzy Kolkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Składowej 11. Jego stały „teren” działania, to restauracja III kategorii. Tam bez większego wysiłku mógł się dobrze obłowić.

Ale kradzież nie była jedynym zajęciem Kolkowskiego. Wpadł on na jeszcze jeden sposób zdobywania pieniędzy. W sklepach tekstylnych wykupował 30-procentowe materiały ubraniowe, które sprzedawał naiwnym jako „czysta” setka.

Od kilku dni Kieszonkowiec i oszust przebywa w areszcie. Osoby, które zostały „nabrane” przez Jerzego Kolkowskiego, winny zgłaszać się do Komendy Dzielnicy MO — Śródmieście (ul. Wysoka 45) w godzinach od 9—15, w celu zgłoszenia zeznań.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Miarka za miarkę”, doz. od lat 18
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Pan Jowialski”
KAMERALNY (Traugutta 18) g. 19 „Kobieta twojej młodoci”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Pani ministrowa”
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 20 „Scans”
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Lalka w klasztorze”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Z innej beczki”
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Tajemnica czarnego jeziora”

CYRK „GDAŃSK” (Plac Niepodległości) g. 19 — widowisko z udziałem węgierskich i czeskich artystów

MUZEJA

MUZEUM SZUKI (Wickowskiego 36) czynne 14-20
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 11-16

CO? GDZIE? KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Buro matrymonialne”, doz. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14.15, 18.30, 20.45
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Taniec cygański”, „Nieposłusznym kole”, g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Ma idealny”, doz. od lat 16, g. 9.30 oraz film dok., 12, 14, 18 (20 oraz film dok.), Program dla najmłodszych „Gdzie jest misio”, „Wspólnymi siłami”, „Trzy worki przebiegłości”, „Profesor Filutek w parku” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Berliński romans”, doz. od lat 12, g. 16, 18, 20, „Sprawa 306”, doz. od lat 12, g. 9.30, 12, 14
MUZA (Pabianicka 173) „Decydujący moment”, doz. od lat 12, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
PIONIER (Franciszkańska 31) „Wypadek na ulicy”, doz. od lat 12, g. 16, 18, 20, „Zbrodnia przy ul. Dantego” g. 21.45

OLONTA (Piotrkowska 67) „Zbrodnia przy ul. Dantego”, doz. od lat 16, g. 11, 13, 15, 17, 19, 21
POKÓJ (Kazimierza 6) „Ludzie w biegi”, doz. od lat 18, g. 15 (15 oraz film dok.)
MAJA (Kilińskiego 178) „Osiolatek Magdany”, g. 15.30, „Tosca”, doz. od lat 18, g. 17.30 (19.30 oraz film dok.)
ROMA (Rzgoszewska 34) „Spotkam się na Księżycu”, doz. od lat 18, g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.)
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Zuch”, doz. od lat 7, g. 17, 19
SWIT (Balucki Rynek) — reimport
STUDIO (Bystrzycka 7-5) „Wieczór Trzech Króli”, doz. od lat 12, g. 17 (19 oraz film dok.)
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Psołnicy”, doz. od lat 7, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wiosna, jesień i miłość”, doz. od lat 16, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
WISLA (Tuwima nr 1) „Wakacje sytyliskie”, doz. od lat 18, g. 9.30 oraz film dok., 12, 14, 16, 18, 20
WOJNOŚĆ (Przybyłowskiego 16) „Wielka przygoda”, doz. od lat 7, g. 9.30, 11, 13, „Lady Hamilton”, doz. od lat 16, g. 15, 17, 19 (19.45 oraz film dok.)
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Ozarownia”, doz. od lat 18, g. 9.30, 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dok.)
ZACHETA (Złotowska 26) „Trzej Muszkieterowie”, doz. od lat 12, g. 16, 18.15 (20.30 oraz film dok.)

„wie” doz. od lat 12, g. 16, 18.15 (20.30 oraz film dok.)
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Tajemnica domu towarowego”, g. 16, 18, 20
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park 2r6) „dyska” czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-17

Dyżury apłek
Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 23, Wechodnia 54, Limanowskiego 37.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI
Poleśnictwo: Polesie Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Włocławek — Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Baluty — Szpital im. dr. H. Jordana, Przyszewskiego 7-9, Chirurgia: Szpital im. dr. Rydygiera, ul. Sterlina 13
Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin. Laryngologia: Szpital im. dr. Piorowskiego, ul. Włocławskiego 195, Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Własny bufet nocny z rozlewnią wód gazowych

otrzymają wkrótce robotnicy „Marchlewskiego”

Na terenie ZPB im. Marchlewskiego istnieje 9 bufetów w rozmaitych oddziałach produkcyjnych. Dotychczas jednak z bufetów tych korzystają tylko zmiany dzienne. Jak nas informuje kierownictwo OZR, w najbliższej przyszłości zorganizowany zostanie bufet również dla zmiany nocnej, zaopatrzonej w kanapki, słodczy i napoje.
Napoje to, niestety, słaba strona zaopatrzenia tutej-

szych bufetów. Zakłady potrzebowałyby dziennie około 3 tysięcy butelek wód gazowych, a otrzymują z przemysłu terenowego zaledwie 500. Toteż wydaje się, że myśl, aby na miejscu uruchomić rozlewnię wód gazowych, ma w takich warunkach rację bytu.
Rozlewnia ma być uruchomiona już w czerwcu br. a produkcja jej przewidziana jest na 4 tys. butelek dziennie. Nareszcie więc latem robotnicy będą mieli wystarczające ilości wody sodowej czy limoniady, tak potrzebnej zwłaszcza w oddziałach, gdzie panuje niemal tropikalny upał. (k)

Motorem na wycieczkę

Kierunek: Łęczyca-Tum

Każdy kto lubi rozmaitość, zmianę otoczenia, kto szuka wrażeń w bezpośrednim obcowaniu z przyrodą — ten chętnie śpieszy na własnym motocyklu na punkt zbiórki, by wziąć udział w wycieczce turystyki motorowej, organizowanej przez PTT-K.
Komisja Turystyki Motorowej PTT-K zaprasza miłośników sportu motorowego, członków PTT-K i sympatyków do wzięcia udziału w wycieczce do Łęczycy — Tum. Zbiórka na Placu Komuny Paryskiej w dniu 28 bm., o godz. 8.

W jednym ZDANIU

Wydział Oświaty Prez. RN m. Łodzi podał do wiadomości ogółu nauczycielstwa pragnącego wziąć udział w pracy kolonijnej, że 27 bm., o godz. 16, przy ul. Włocławskiego 19, w szkole TPD nr 29, rozpocznie się szkolenie zaoczne personelu pedagogicznego.

55 tys. dzieci

wyjedzie z Łodzi na kolonie i obozy

Jak nas informuje Wydział Oświaty, odbywa się obecnie kwalifikacja dzieci i młodzieży w szkołach podstawowych, licealnych i zawodowych na wczasy, obozy, kolonie, półkolonie i wczasy w mieście. Podobnie akcja przebiega również w zakładach pracy.
Łącznie w bieżącym roku na wczasach i koloniach wypocząć będzie 55 tys. dzieci i młodzieży. (lg)

Bazar czy Piotrkowska?

W ostatnim okresie spotykamy się z ciągle nowymi oznakami przedsiębiorczości handlowej o charakterze prywatnym, uprawianej wprost na ulicy.
Na ul. Piotrkowskiej właściciele „sklepików” w torbie, walizce, czy wprost na papierze nadretnie wprawiają nam szpilki do włosów (których to szpilek nie nosimy), siatki nylonowe, serwetki i serweteczki, szalki i sznurowadła.
Jak tak dalej pójdzie, trzeba będzie zlikwidować sklepy, a Piotrkowską zamienić się w bazar uliczny. (lg)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

FREZERÓW narzędziowych o wysokich kwalifikacjach w grupach VII i VIII, tokarzy narzędziowych o wysokich kwalifikacjach w grupach VI i VII, tokarzy rewolwerowych oraz ślusarzy precyzyjnych o wysokich kwalifikacjach w grupach VII i VIII zatrudni Dyrekcja Łódzkiej Fabryki Zębarów. Zgłoszenia przyjmują dział kadr Ł.F.Z. w godzinach od 7 do 15 przy ul. Wigury 21. 1731-K

TECHNIKA normowania pracy z uposażeniem wg układu zbiorowego pracy w budownictwie oraz większą ilość robotników nie wykwalifikowanych (kopaczy) zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. 22 Lipca nr 5. Przeciętny zarobek akordowy kopaczy w miesiącu przy 200 godzinach pracy do 1.500 zł brutto. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Zatrudnienia i Plac. pokój nr 7 (parter). 1698-K

INŻYNIERÓW budowlanych z praktyką w wykonawstwie zatrudni od zaraz na budowie lub w zarządzie — Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Łódź 2. Podania z życiorysami przyjmuje dział zatrudnienia ZBM — Łódź 2, ul. Rzgowska 102. 1780

TRZECH techników — mechaników i 1 majstra ze znajomością maszyn budowlanych i długoletnią praktyką warsztatową oraz kierownika sekcji kosztów i rozliczeń sprzętu zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Łódź 2. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia ZBM — Łódź 2 w Łodzi, ul. Rzgowska nr 102. 1779

TKACZY na krosna kortowe i do wzorcowni zatrudnia natychmiast ZPW im. L. Waryńskiego, Łódź, ul. Włocławskiego nr 215. 1774-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, elektryków, zbrojarzy zatrudni na terenie m. Łodzi W. Z.R.L. Inż. nr 1. Zgłoszenia hotel robotniczy ul. Krzyżowa 5 (świątelnia). 6072-G

ROBOTNICZY do pracy w ceglarniach miejskich potrzebni. Placa wg umowy zbiorowej w ceramice budowlanej. Zgłoszenia przyjmują sekcja personalna Ceglarni Miejskich w Łodzi, ul. Hipoteczna 13, w godzinach od 8 do 15. 1801-K

MURARZY, zdunów i robotników do prac budowlano — remontowych zatrudni od zaraz Spółnia Pracy „Grani”, Łódź, ul. Piotrkowska 91, prawa oficyna II wejście, III piętro.

WRZECIONIARKI, pomagaczki i uczennice na maszyny cieni i średnie oraz pomagaczki na maszyny obrabkujące zatrudnia od zaraz Z.P. Baw. im. Obr. Warszawy w Łodzi, ul. 8 Marca nr 25. Praca odbywać się będzie na trzy zmiany. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 1787-K

Obrona pracy kandydackiej

Rada Wydziału Biologii i Nauki o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że 3 maja 1957 r. o godz. 13 w sali nr 17 przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna obrona pracy kandydackiej mgr. Zuzanny Klekowskiej na temat: „Cykle roczne wiosłarek (Cladocera) w stawach rybnych”. Praca kandydacka wraz z opiniami referentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 59.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO

im. W. WRÓBLEWSKIEGO w ŁODZI, ul. HIPOTECZNA 7/9 sprzedają

przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczym lub osobom prywatnym niżej wymienione maszyny i urządzenia:

Magiel (gładzik) f-my Gruschwitz, finisz kalander f-my Gruschwitz, Krep-kalander f-my Klunwefers, suszarka bębnowa f-my Goldamer, suszarka ramowa f-my Goldamer, 2 szarpacze f-my Fruscher, Gruschwitz, łączniarka taśmowa (f-my brak), magiel wodny (2-wannowy), maszyna drukarska f-my Zimer, suszarka jedno-bębnowa f-my Wussbach, szczotkarka f-my Fr. Müller, opalarka płytowa, maszyna krzyżarka, maszyna do wiązania osnów, maszyna do czyszczenia płoch, 2 krosna f-my Lange, 4 kotły warzelne, 32 ściany do krosien.

W/w maszyny oglądać można codziennie do dnia 30 kwietnia 1957 r. w godz. urzędowych. Zgłaszać się do działu głównego mechanika, tel. 563-84.

KOSTKA BRUKOWA

Z DRZEWA LIŚCIASTEGO o wysokości 100 mm. DO NABYCIA w Wytwórni Sprzętu Sportowego, Łódź, ul. P.K.W.N. nr 25, tel. 394-96.

WEŁNĘ DRZEWNA

posiada do odstąpienia różnym ODBIORCOM
POWSZECHNY DOM TOWAROWY W ŁODZI. Informacji udzieli dział adm. — gospodarczy ul. Piotrkowska nr 60/62, II piętro, pokój 215, tel. 223-91.

ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY

ostrzega przed nabyciem MASZYN do PISANIA marki „MERCEDES” nr 433683 skradzionej z lokalu Klubu przy ul. Zakątnej 82 w dniu 22 kwietnia 1957 r.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

ZEGARKI stare ręczne, kieszonekowe i budziki używane i zepsute kupuje, Zgierska 93a m. 12

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL DKW NZ po remoncie, sprzedam. Pabianicka 36, Nowicki
MASZYNY rymarska — marki „Koch” sprzedam. Łączna 49, m. 1a

Dnia 22 kwietnia 1957 r. zmarł

inż. Marian Demel

b. kierownik oddziału narzędziowni.

W Zmarłym tracimy zasłużonego, oddanego pracownika i kolegę.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY

Północno-Łódzkiej Zakładów Remontu Maszyn Przemysłu Włocławskiego.

BOLESŁAWOWI URBANSKIEMU, kier. Wydziału Kultury z powodu zgonu Jego

O j c a

wyrazy głębokiego współczucia składają

PRACOWNICY Wydziału Kultury Prez. WRN w Łodzi.

Dnia 23 kwietnia 1957 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 55

Maria Czarnecka

dlugoletnia i ofiarna pracownica Zakładów Przemysłu Żarzonego „Wiosna Ludów” w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Dołach.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i ZAŁOGA

Zakładów Przemysłu Żarzonego „Wiosna Ludów” w Łodzi.

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Żeromskiego 1b, m. 7

DOSTAWCÓW na artykuły galanterijne, odcieżowe, chustki, czapki, bluzki, swetry, krawaty, koszule, pończochy, torebki, obuwie itd. poszukuje hurtownia. Oferty „8905” „Prasa”, Kraków, Rynek 46

ROZNE

PUDELKA tekturowe wykonuje na zamówienie Pluskowski, Piotrkowska 108, tel. 202-37

CYRK „GDAŃSK”. Pl. Niepodległości DAJE CODZIENNIE BARWNE WIDOWISKO z udziałem węgierskich i czeskich artystów. Początek godz. 19. W niedzielę i święta godz. 15 i 19. Kasa czynna codziennie od godziny 15 na miejscu.

LEKARSKIE
Dr. KUDREWICZ, specjalista — weneryczne, skórne, ulica 22 Lipca 4
Dr. REICHER, specjalista weneryczne, skórne, pętlowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 — 5215 G
Dr. ROŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność. Piotrkowska 33, Czwarta — 4895 G

Dnia 22 kwietnia 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 26

S. + P. Marian Szczepaniak

kierownik Sekcji Księgowni MZBM. Łódź — Staromiejska.

W Zmarłym tracimy nieustraszonego pracownika oraz nieodżałowanego koleżę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 kwietnia br. o godz. 17 z domu przy ul. Bluszczyńskiej 18 na cmentarz Doły.

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA oraz PRACOWNICY MZBM Łódź — Staromiejska.

W dniu 22 kwietnia 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 65

S. + P. Marian Demel

inżynier — mechanik

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Zarzewie do grobu rodzinnego odbędzie się w dniu 25 kwietnia br. o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKI, SYN, SIOSTRA, ZIĘCIOWIE i WNUCZKI.

Dnia 23. IV. 1957 r. zmarła nagle przeżywszy lat 74 nasza najukochańsza siostra i ciocia

S. + P. Julianna Brygierowa

z ROSZAKÓW i voto JUSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Żeromskiego 69, dnia 26. IV. br., o godz. 15.30 na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Dnia 23 kwietnia 1957 r. zmarł przeżywszy lat 52 nasz nieodżałowany kolega

S. + P. Wacław Mozejko

dlugoletni pracownik Wytwórni Filmów Oświatowych.

W Zmarłym tracimy dobrego towarzysza pracy i nieodżałowanego koleżę.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY WFO.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 97 (3243)

Płyty ze stomy

Zakłady w Ribnitz (NRD) uruchomiły produkcję twardych płyt ze stomy, rzepaku oraz sitowia. Płyty te nie ustępują swymi właściwościami deskom z naturalnego drzewa, a są znacznie trwalsze, tańsze i posiadają elastyczność nie mniejszą niż dykta. Płyty o grubości 4 mm zastępują 25 mm muru. Szczególnie nadają się do produkcji mebli, gdyż po wykonaniu nie zmieniają kształtu. Płyty te wytrzymują temperaturę do 150 stopni C.

Katakumby XX wieku

W szwedzkim mieście przemysłowym Västerås projektuje się zbudowanie podziemnego kościoła, który na wypadek wojny atomowej służyłby jednocześnie jako schron. Kościół ten znajdowałby się w głębokości około 15 m pod powierzchnią ziemi, z wejściem w postaci ruchomych schodów i windy. Na powierzchni ziemi znajdowałby się jedynie wieża kościoła.

1.000 funtów za 9 pensów

Jeden z obywateli Edware (Middlesex, Wielka Brytania), pan James Watson, redaktor filatelistycznego „Gibbons Stamp Monthly”, został przypadkowo właścicielem cennego okazu znaczka pocztowego. Kupił on arkusz zawierający 240 dziełopisarskich znaczków, wydanych z okazji stulecia Tangu. Po przyjeździe do domu stwierdził, że na jednym z znaczków nie ma nadruku „Tanger”, chociaż figuruje on na pozostałych 239 znaczkach. Pan Watson sądzi, że znaczek jego wart jest co najmniej 1.000 funtów.

Profesor Gamal Abdel Nasser

15-letni gimnazjalista amerykański sądzi, że nie będzie mógł znaleźć w Sianach Zjednoczonych bezstronnych materiałów na temat sprawy sueskiej, które potrzebne mu były do nauki historii współczesnej, zwrócił się do prezydenta Nassera, od którego otrzymał następującą odpowiedź:

„Potwierdzam z wdzięcznością odbiór Waszego listu, wyrażającego Wasze szlachetne uczucia. Co się tyczy tego, co czytaliście w dziennikach na temat opóźnień w oczyszczaniu kanału, pragnę Wam powiedzieć, że są to tylko wymysły propagandy Izraela deformujące fakty w celu skierowania opinii amerykańskiej przeciwko Egiptowi”.

Pod listem widnieje podpis: „Szczere Wam oddany, Gamal Abdel Nasser, prezydent Republiki Egiptowski”.

Olimpiada bez sztandarów?

Holenderski Komitet Olimpijski zamierza przedstawić Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu projekt w sprawie „wielominutowej tendencji” na Igrzyskach Olimpijskich. Prezes holenderskiego komitetu, dr J. Linthorst Homan, oświadczył, iż projekt ten przedstawiony zostanie na sesji w Siofi w odpowiedzi na ankietę MKOI dotyczącą ewentualnej reorganizacji Igrzysk.

Holendrzy proponują: — Podczas ceremonii otwarcia i zamknięcia olimpiady wszyscy zawodnicy występować mają w kostiumach tego samego typu. Mają oni maszerować nie według narodowości, lecz według dyscyplin sportowych. Defilada odbywać ma się bez flag narodowych. Przy oddawaniu honorów mistrzowi olimpijskiemu będzie grany nie hymn danego państwa, lecz hymn olimpijski. Na maszt ma być wciągnięta w tym samym wypadku flaga olimpijska, nie zaś flaga narodowa.

„Korki” w Paryżu



Strajk pracowników autobusów i metra spowodował ogromne „korki” na głównych arteriach Paryża. Zdjęcie przedstawia jeden z nich — na Placu Zgody. CAP

Erich Maria Remarque (87)

Czas życia i czas śmierci

Nalot się skończył. Miasto cuchnęło spalonym, żółtym, żółtym i biały. Niektóre z nich były tylko węzłowym pelganiem płomieni ponad zwałowymi ruinami, inne strzelały z dachów wysoko do nieba; były ognie, które nie miały pieczęci, owiewały stojące jeszcze frontony domów, nieśmiało i ostrożnie je obejmując, inne przemocą wybuchały z otworów okiennych. Były pojedyncze pożary i ściany ognia, i huragany ognia; były pionowe trupy i pionowy żywioł, którzy krzycząc wypadali z domów i jak szaleni pędzili w koło, przewracali się i czekali, aż ochryplą, a potem już tylko drżeli i rzekali, i cuchnęli spalonym mięsem.

— Pochodnie — powiedział ktoś stojący obok Graebera. — Nie można ich uratować. Spalą się żywcem. Opryskało ich to przekleństwo światła z bomb zapałających; przepala wszystko — skórę, mięso i kości.

— Dlaczego nie można ich ratować? — Dla każdego trzeba by mieć osobną gaśnicę, a i to nie wiem, czy by pomogło. To diabełstwo przeżera wszystko. Ach, te krzyki!

— Jeżeli nie można ich ratować, powinno się ich natychmiast zastrzelić.

— Strzelaj, a powiesz cię jako mordercę! I spróbuj trafić, kiedy pędzą w koło jak szaleńcy! Właśnie całe nieszczęście w tym, że tak pędzą! To dołbiero czyni z nich pochodnie. Wiatr, rozumiesz! Biegają i to powoduje wiatr, a wiatr podsyca ogień i w mig stoja w płomieniach. Graeber spojrzał na mężczyznę. Spod hełmu widać było głęboko osadzone oczy i usta, w których brakowało wielu zębów.

— Sądzi, że powinni stać spokojnie? — Teoretycznie byłoby lepiej. Stać albo próbować zdusić płomienie kocami lub czymś podobnym. Ale kto ma od razu koca pod ręką? Albo młotki o tym? I kto będzie spokojnie stał, kiedy płonie?

— Nikt. Czym właściwie jesteś? Z obrony przeciwlotniczej? — Ale skąd! Należę do brygady pogrzebowej. Rannych, ma się rozumieć, też zabieramy, jeśli znajdziemy. Już jedzie nasz wóz. Nareszcie.

Graeber spostrzegł nadjeżdżający między ruinami wóz zaprzężony w siwka.

— Zaczekaj, Gustaw! — zawołał mężczyzna, z którym Graeber rozmawiał. — Tutaj się nie przedostaniemy. Musimy ich przenieść. Masz noże?

— Dwie pary. Graeber poszedł z nim. Za murem ujrzał trupy.

— „Jak w rzeźni — pomyślał. — Nie, nie jak w rzeźni; rzeźnia jest porządniejsza, zwierzęta są poświęcone według przepisów, wykrawane i wypatroszone”. Tutaj zwłoki były rozdarte, zmiażdżone, poszarpane, spalane i upie-

Rapid znalazł w Polsce pogromcę

Wspaniałe, w pełni zasłużone zwycięstwo ŁKS nad słynnymi piłkarzami z Wiednia

Kto mógł przypuszczać, że słynny wiedeński Rapid znajdzie w Łodzi swojego pogromcę? Po łatwym zwycięstwie nad Ruchem, wynik remisowy z Wisłą tłumaczono sobie zmęczeniem gości. Ale wiedeńczycy mieli po meczu w Krakowie dzień odpoczynku, a to dla zawodników znaczy wiele. Nie ulega wątpliwości, że czuli oni w nogach oba te spotkania, nie na tyle jednak, żeby tym można usprawiedliwiać doznana porażkę.

ŁKS odniósł wspaniałe zwycięstwo, głównie dzięki bardzo dobrej grze. A przyznać trzeba, że nie bardzo się na to zanosilo. Gdy minął początkowy okres zapалу i wiedeńczycy doszli do głosu, na tle ich gry niedociągnięcia łódzkich ligowców, na które tak często zwracamy uwagę, stały się aż nadto wyraźne. Nienaganna technika gości, świetne ustawianie się i wybieganie na pozycje, zaskakujące przerzuty, były ich główną bronią w tej

grze. Gdyby w parze z tym szły jeszcze strzały na bramkę, nie wiem jaki byłby wynik do przerwy. Skończyło się szczęśliwie na utracie jednej bramki zdobytej w 14 min. przez prawego łącznika Riegera.

Po przerwie ŁKS nagle wyzbył się swoich błędów i zagrał o klasę lepiej. Rozszerzał akcje, szybko oddawał piłkę, na trick techniczny odpowiadał takim samym chwytem, nie dał się już zaskakiwać, a silna wola zwycięstwa i wielka ambicja sprawiły, że Rapid doznał porażki. Goście doznali porażki w rozmiarach minimalnych — to prawda, lecz mogą być zadowoleni z takiego obrotu sprawy, sądząc bowiem z tego, co się działo na boisku i słynny bramkarz Zeman mógł z równym powodzeniem jeszcze co najmniej trzy razy wyjmować piłkę z siatki. Pechowymi strzelcami okazali się Wieteczek i Soporek dwukrotnie, gdyż trafiali w słupek. Poza

tym Soporek w pierwszej części spotkania zaprzepaścił wspaniałą pozycję, przenosząc z bliska nad poprzeczką.

Jak to często bywa, łódzianom w sukurs pospieszył przypadek. W 61 min. jedna z akcji łódzian spowodowała fałszywe zamieszanie na polu bramkowym, że obrońcy gości nie wyłączając bramkarza Zemana, na moment postracili głowy i... zawinił samobójczą bramkę. Bojowość drużyny ŁKS z tą chwilą wzrosła, co tym bardziej zdenerwowało jedenastkę Rapidu. Jeszcze próbowali szczęścia, parli do przodu — wszystko daremnie. Formacje obronne z Włazłym na czele okazały się niezawodne, co przy świetnej postawie obu pomocników łódzkich z góry przesadzało sprawę. Wreszcie w ostatniej minucie meczu nadarzyła się okazja. Szybkie przerzucenie piłki Kowalec — Soporek — Baran zaskoczyło obronę Rapidu, a Baran nie spuścił. Radość na widowni olbrzymia. Po tylu emocjonujących momentach wreszcie upragniona bramka a z nią zwycięstwo nad tak renomowanym przeciwnikiem. Ma ono swoją wymowę.

Mimo pewnej słabości ŁKS zaobserwowanej w pierwszej części gry wydaje się, że zestawienie składu na Rapid jest najlepsze i powinno być utrzymane do chwili powrotu Szymborskiego. Chodzi nam rozumie się o atak. Formacje defensywne są pewne, gdyż Szczepański wzmościł obronę, a Walczak wyraźnie wraca do formy.

Rapid grał w składzie: Zeman — Hoelt, Happel, Lenzinger — Hanappi, Bilek, Halla, Rieger, Kasamas, Koerner II, Schaffranek. Drużyna jest doskonale dobrana i choć wyrównana, to jednak wybijają się w niej przede wszystkim wspaniali pomocnik Hanappi, kierownik ataku Kasamas, stoper Happel i szybki jak piorun Schaffranek na lewym skrzydle. Niesposób też pominąć bramkarza Zemana, świetnego w swoim fachu.

Na zakończenie skład ŁKS: Szczurzyński — Szczepański, Włazły, Walczak — Janczyk, Grzywocz — Jezierski, Kowalec, Baran, Soporek, Wieteczek.

Sędziował Szerling (Łódź), widzów około 35 tys.

Rm

KODZIANIE w Wyscigach Pokoju

Mówi Henryk Czyż



Nikt chyba z uczestników Wyscigów Pokoju nie miał takiego pecha, jak ja. Jako początkujący kolarz nie byłem przyzwyczajony do jazdy w górach, ale w pierwszym Wyscigu Pokoju utrzymałem się na trzecim miejscu. Po wyjeździe z Wrocławia pod Jelenią Górą upadłem tak niefortunnie, że złamałem rękę. Złożono głos i elastyczny bandaż. Nie chciałem za żadne skarby świata wycofać się z wyscigu. Wystartowałem do następnego etapu i już na trasach CSR miałem drugą krakę. Tego było mi za wiele. Wyscig skończyłem w szpitalu. Trudno jest opisywać przeżyta tragedię. Pozostało mi jedynie słuchanie w szpitalu radia i czytanie w piśmiech sprawozdań z przebiegu wyscigu.

W następnym 1949 r. jechałbym z Prażi do Warszawy. Góry nie były już dla mnie straszne, za to na każdym etapie miałem jakiś defekt, 30 km przed Katowicami zainicjowałem ucieczkę. Byłem przekonany, że uda mi się wygrać przynajmniej ten jeden etap. Doszło mnie jednak dwu Francuzów i ostatecznie na mecie byłem trzeci.

Kolarstwo to moja pasja. Żałuję, że za młodo urodziłem się, bo musiałem jeździć na starym rowerze, podczas gdy obecni nasi reprezentanci korzystają z najlepszych rowerów na świecie. Z kolarstwem szybko się nie rozstałem. Jeździłem już 10 lat i chciałbym jeszcze drugie tyle przekroczyć na pedałach.

JA. NIE.

Dwa spotkania Węgry-Polska w koszykówce żeńskiej

W najbliższy piątek i niedzielę gościć będziemy w Warszawie wicemistrzynie Europy w koszykówce kobiet, reprezentantki zespołu Węgier. Polki bardzo starannie przygotowują się do meczów z silną drużyną węgierską.

Powołano 18 zawodniczek, które pod kierunkiem trenera Pachli szlifują swoją formę. Kapitanem jest Kacmarek, Chłodzińska. W składzie: Oleśiewicz, Beyer, Zółtowska, Lipowska, Dabrowska, Kosiba, Iwanow, Lothówna, Skubiszewska, Włodarska, Miłoszewicz, Wacker, Mazurkówna i Konieczna.

Rm

— Rozejść się! Nie zatrzymywać się! Jazda, rozejść się! Naprzód!

Graeber szedł dalej.

— „Czego się nie przebaczy? — pomyślał. — Po tej wojnie będzie straszliwie dużo do przebaczenia — i nie do przebaczenia. Okres jednego pokolenia na to nie wystarczy”. Widział więcej zabitych dzieci niż te — widział je wszędzie, we Francji, w Holandii, w Polsce, w Afryce, w Rosji; wszystkie miały matki, które po nich płakały, nie tylko niemieckie; oczywiście, o ile jeszcze mogły płakać, a nie zostały uprzednio wymordowane przez SS. Ale dlaczego o tym myśli? Czyż przed godziną sam nie wołał: „Świnie! Świnie!” w stronę nieba, po którym krążyły samoloty?

Dom Elżbiety nie został trafiony, ale bomba zapalająca spadła o dwa domy dalej, wiatr przemieścił płomienie i teraz paliły się już dachy wszystkich trzech.

Dozorca stał na ulicy.

— Dlaczego nikt nie gasi? — spytał Graeber.

Dozorca wskazał szerokim gestem na miasto.

— Dlaczego nikt nie gasi? — odpowiedział pytaniem na pytanie.

— Czy nie ma wody?

— Trochę jeszcze jest. Ale nie ma ciśnienia. Kapie tylko. A do ognia nie możemy się zbliżyć. Dach może lada chwila runąć.

(d. c. n.)